

Małżeński ring

„3 X życie” w Teatrze Ludowym



Yasmina Reza

Każdy wieczór zaczyna się tak samo: u progu stoją goście, dom nie przygotowany, panika. Zapomnieliśmy o wizycie szeffa! Co robić? Trzykrotnie każe Yasmina Reza, autorka sztuki *3 X życie*, przeżywać bohaterom tę samą sytuację. Tę samą, ale nie taką samą. A prowadzi ona do małżeńskich starć na słowa i gesty – mniej lub bardziej grzecznościowe. Krzyżują się relacje w ramach małżeństw i pomiędzy nimi.

– *Dawno nie spotkałem tekstu, który tak bardzo by mnie zainteresował we wszystkich swoich warstwach, a przede wszystkim w warstwie atrakcyjności teatralnej. Reza w sposób niezwykle prosty opowiada o rzeczach niezwykle bolesnych. O dezintegracji naszej rzeczywistości i relacji międzyludzkich. Konsekwencją tego jest nieszczęście, które dotyka nas w naszej*

codzienności, bo nie potrafimy stawić czoła jakimkolwiek trudnościom, zarówno w rodzinie, jak i życiu zawodowym. W wyniku upadku wszelkich autorytetów zatraciliśmy poczucie własnej tożsamości. Dramat bohaterów, a dokładnie trzy jego wersje, rozgrywa się w salonie, ale pod gołym, pustym niebem. I to puste niebo również jest bohaterem tego utworu. Utworu o ludziach osobnych, przerażonych i rozpaczliwie samotnych. W penetracji psychologicznej najciekawsza jest tu prawda o nieprzeniknionej, pełnej sprzeczności naturze człowieka. To tak, jakby autorka pokazywała, że w każdym z bohaterów, czyli w każdym z nas, jest dr Jekyll i mr Hyde. To jest niezwykle spójny i konsekwentnie napisany tekst, będący przejawem wielkiego talentu autorki. I jednocześnie bardzo trudny, ale fascynujący materiał dla aktorów – powiedział nam reżyser przedstawienia Włodzimierz Nurkowski.

Teatr Ludowy – Scena Pod Ratuszem: Yasmina Reza, *3 X życie*, przekład – Piotr Szymanowski, reżyseria – Włodzimierz Nurkowski, scenografia – Elżbieta Krywsza, opracowanie muzyczne – Krzysztof Sz wajgier. Występują: Katarzyna Tłałka, Maja Barełkowska, Piotr Piliński, Jerzy Fedorowicz/Jacek Strama. Spektakle przedpremierowe: 5 i 6 lipca, godz. 19.30. (JOC)



TEATR LUDOWY

Przyjacieli Teatru

Patroni medialni

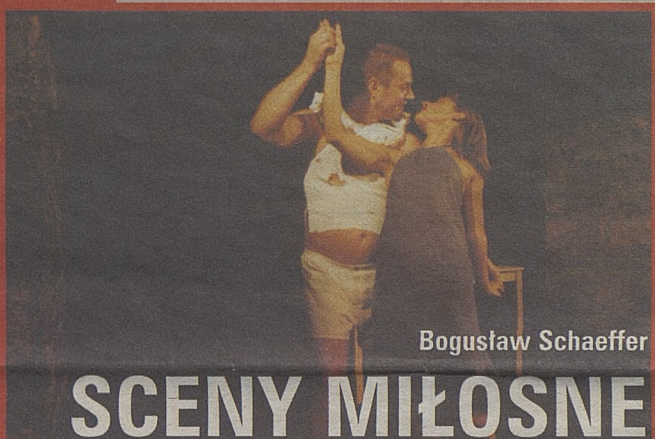
bp



DZIENNIK POLSKI

KARNET
INFORMATOR KULTURALNY

SCENA POD RATUSZEM



SCENY MIŁOSNE

Prapremiera najnowszej sztuki Bogusława Schaeffera, autora takich teatralnych hitów jak: „Kwartet”, „Scenariusz dla trzech aktorów”, czy „Scenariusz dla nieistniejącego, lecz możliwego aktora instrumentalnego”. Tak jak w poprzednich sztukach, tak i w „Scenach” autor oczarowuje widza swoim wyjątkowym poczuciem humoru, zaskakującymi skojarzeniami i nieprzewidywalnymi zwrotami akcji. Bohaterowie: aktor i aktorka zmagają się ze swoimi słabościami, próbując osiągnąć „wyżyny kunsztu aktorskiego”. Jednak życie okazuje się silniejsze od ich artystycznych ambicji. Miłość, tęsknota, zazdrość, nienawiść, robią z bohaterami co chcą, a widzom zapewniają zdrową dawkę śmiechu.

Reżyseria: Grzegorz Matysik; **Współpraca reżyserska:** Bogusław Schaeffer; **Muzyka:** Bogusław Schaeffer.

Występują: Gabriela Frycz, Grzegorz Matysik

11,12 WRZEŚNIA GODZ.19.00

PREMIERA PRASOWA - 13 WRZEŚNIA GODZ.19.00

14 WRZEŚNIA GODZ.18.00

16,17 WRZEŚNIA GODZ.19.00



3 x ŻYCIE

Każdy wieczór zaczyna się tak samo: u drzwi goście, dom nieprzygotowany, panika: zapomnieliśmy o wizycie szefa! Co dalej? Co zrobić? Trzykrotnie każe Yasmina Reza przeżywać bohaterom tę samą sytuację. Tę samą, a jednak nie taką samą. Spotkania towarzyskie pokazuje jak starcia w bokserskim ringu: one przecież sprzyjają walkom na słowa i gesty - miej lub bardziej grzecznościowe. Pikanterii dodaje fakt, że krzyżują się tu relacje między dwiema parami małżeńskimi...

Znakomite dialogi, dynamiczne sytuacje, „krwiste” postaci - jednym słowem świetna zabawa!

Przekład: Piotr Szymanowski; **Reżyseria:** Włodzimierz Nurkowski; **Scenografia:** Elżbieta Krywsza; **Opracowanie muzyczne:** Krzysztof Szwaigier. **Występują:** Katarzyna Tlalka, Maja Barelkowska, Piotr Pilitowski, Jerzy Fedorowicz/Jacek Strama.

19,20 WRZEŚNIA GODZ.19.00

21 WRZEŚNIA GODZ.18.00

23,24,25 WRZEŚNIA GODZ.19.00

28 WRZEŚNIA GODZ.18.00

PREMIERA PRASOWA

26 WRZEŚNIA GODZ.19.00

27 WRZEŚNIA GODZ.19.00

w roli Huberta Finidori:

Jacek Strama - 26 września

Jerzy Fedorowicz - 27 września

Rezerwacja biletów: Kraków, os. Teatralne 34. tel. (012) 680 21 12-13, 680 21 46, czynne od poniedziałku do piątku w godzinach 9.00-16.00

Scena Pod Ratuszem, Rynek Główny 1, tel. (012) 421 50 16, Kasa biletowa czynna w dniu spektaklu od godz. 16.00., www.ludowy.pl

Małżeńskie potyczki

**Rozmowa z WŁODZIMIERZEM NURKOWSKIM,
reżyserem sztuki „3 x życie” w Teatrze Ludowym**

- Na czym polega atrakcyjność sztuki *Yasminy Rezy 3 x życie*, która zrobiła tak wielką sceniczną karierę?

- Poza walorami teatralnymi - przede wszystkim na prostocie, z jaką autorka opowiada o sprawach niezwykle bolesnych, bo o dezintegracji naszej rzeczywistości i relacji międzyludzkich. Jest to bardzo spójny i konsekwentnie napisany tekst, będący przejawem dużego talentu, a jednocześnie poczucia humoru autorki. Jest prostym w opowieści i jednocześnie bardzo trudnym, ale fascynującym materiałem dla aktorów. Reza każe swym bohaterom trzykrotnie przeżywać tę samą, ale nie taką samą sytuację. Spotkania towarzyskie dwóch małżeństw stają się swoistą psychodramą, w której przychodzi nam, widzom, uczestniczyć. Bo też i o nas jest ten utwór, o ludziach, którzy nie potrafią sprostać życiowym trudnościom. I to zarówno na płaszczyźnie rodzinnej, jak i zawodowej. Nie potrafią ogarnąć świata i siebie w nim, bo ztratili poczucie jaźni, spójni, integracji.

- Czyli Reza opowiada o samotności człowieka?

- Oczywiście, i ten temat jest dla mnie bardzo ważny. Jesteśmy samotni, bo kurczowo trzymamy się naszej osobowości, zatraciliśmy poczucie sensu funkcjonowania w naturalnym porządku. Jesteśmy z niego wyrwani. Funkcjonujemy jak monady obijające się o siebie, czyli w istocie jesteśmy rozpaczalnie samotni.

- Z czego, zdaniem autorki, wynika owo zatracenie poczucia tożsamości człowieka?

- Z upadku wszelkich autorytetów i braku funkcjonowania religii. Ten tekst jest nie tylko

o ludziach samotnych, ale także przerażonych. Przerażonych życiem i trudnościami, jakie ono za sobą pociąga. W warstwie psychologicznej niezwykle interesująca jest tu prawda o nieprzeżytej, pełnej sprzeczności naturze człowieka. Autorka pokazuje nam, iż w każdym z nas jest dr Jakyl i Mr Hyde. Że w gruncie rzeczy to, jacy jesteśmy, zależy w o wiele większym stopniu od niekontrolowanych przez nas, przypadkowych okoliczności, od tłamszonych treści psychicznych niż od świadomej aktywności.

- Autorka była gościem na jednej z Twoich prób. Czy podczas spotkania wyniknęły jakieś interpretacyjne kontrowersje?

- Nie, generalnie moja interpretacja jest zgodna z jej założeniami. Sporo dyskutowaliśmy, przy okazji poznałem rodowód bohaterów, których pierwowzory spotkała Reza w życiu - to są jej bliżsi lub dalsi znajomi. Bo, jak już powiedziałem, ta historia jest o każdym z nas. Ale mimo trudnego tematu została opowiedziana z dużym poczuciem humoru. To jest zabawna, efektowna i bardzo skuteczna komedia.

Rozmawiała: JOLANTA CIOSEK

Yasmina Reza, 3 x życie, przekład - Piotr Szymanowski, reżyseria - Włodzimierz Nurkowski, scenografia - Elżbieta Krywsza, opracowanie muzyczne - Krzysztof Sz waj-gier. Występują: Katarzyna Tałka, Maja Ba-rełkowska, Piotr Piliłowski, Jerzy Fedorowicz/Jacek Strama. Spektakle - 19, 20, 21, 23, 24, 25 IX, Teatr Ludowy - Scena pod Ra-tuszem. Premiera prasowa - 26 i 27 IX.

Na Scenie pod Ratuszem

Towarzyski ring

Na Scenie pod Ratuszem Teatru Ludowego dziś i jutro grana jest sztuka Yasminy Rezy „3 x życie”, w reżyserii Włodzimierza Nurkowskiego.

Każdy wieczór zaczyna się tak samo: u drzwi goście, dom nieprzygotowany, panika: zapomnieliśmy o wizycie szefa! Co dalej? Co robić? Trzykrotnie każe Yasmina Reza przeżywać bohaterom tę samą sytuację. Tę samą, a jednak nie taką samą. Spotkania towarzyskie pokazuje autorka jak starcia w bokserskim ringu: one przecież sprzyjają walkom na słowa i gesty — mniej lub bardziej grzecznościowe. Pikanterii dodaje fakt, że krzyżują się tu rela-



Katarzyna Tłalka w „3 x życie”.

Fot. Archiwum

cje między dwiema parami małżeńskimi...

Scenografię do spektaklu zaprojektowała Elżbieta Krywsza, a opracowaniem muzycznym zajął się

Krzysztof Szwajgier. W przedstawieniu występują: Katarzyna Tłalka, Maja Barełkowska, Piotr Pilitowski, Jerzy Fedorowicz /Jacek Strama. (MSZ)

KRAKÓW

DZ. Nr 226/N 28-09-2003

Teatr

Sztuka Rezy



■ 3 x życie/Scena pod Ratuszem/
godz. 18

Każdy wieczór zaczyna się tak samo: u drzwi goście, dom nieprzygotowany, panika: zapomnieliśmy o wizycie szefa! Co dalej? Co robić? Trzykrotnie każe Yasmina Reza przeżywać bohaterom tę samą sytuację. Tę samą, a jednak nie taką samą. Spotkania towarzyskie pokazuje autorka jak starcia w boksterskim ringu: one przecież sprzyjają walkom na słowa i gesty - mniej lub bardziej grzecznościowe. Pikanterii dodaje fakt, że krzyżują się tu relacje między dwiema parami małżeńskimi... (MSZ)

Hit na dziś

Problemy czterdziestolatków

— Co takiego jest w sztuce Yasminy Rezy „3 x życie”, że teatr zdecydował się ją wystawić?

Rozmowa z Jackiem Stramą zastępcą dyrektora Teatru Ludowego

— Najciekawsza jest jej pewna wariantowość, udowadniająca, że życie może potoczyć się w różnych kierunkach. Opowiadamy w niej o niespodziewanym spotkaniu. Nagle pojawiają się goście, którzy powinni byli przyjść dzień później. Pewnie nie wystawilibyśmy tej sztuki, gdyby nie fantastyczny przekład autorstwa Piotra Szymanowskiego, który ma świetne wycucie dialogu. Yasmina Reza miała inną tłumaczkę, ale Roman Polański przekonał ją, by dała szansę Szymanowskiemu. Dzięki temu zdecydowaliśmy się na pokazanie spektaklu „3 x życie”.

— Na co mogą liczyć widzowie, którzy odwiedzają teatr?

— Nie spodziewaliśmy się nawet, że to przedstawienie dostarczy takiej dawki śmiechu. Kiedy jednak widzowie opuszczają teatr, dopada ich refleksja, że tak naprawdę nie było się tu z czego śmiać. Bo problemy bohaterów, nagle wydają się bliskie ludziom — szczególnie tym, którzy dobiegają czterdziestki.

— Pan gra też w tym przedstawieniu?

— Tak, na zmianę z dyrektorem Fedorowiczem. I to właśnie jego zobaczymy dziś na Scenie pod Ratuszem.

— Jakie premiery teatr planuje w najbliższej przyszłości?

— Już 4 października zapraszamy na „Sindbada Żeglarza”. Specjalnie będziemy grać ten spektakl w niedzielę o godz. 16, by rodzice mogli przyjść na niego z dziećmi i wspólnie „pożeglować”. 24 października na Scenie Nurt w ramach cyklu „Terapia przez Sztukę” zobaczymy spektakl Inki Dowlasz „Sytuacja bez wyjścia”, opowiadający o niespodziewanej ciąży nastolatki. W następnej kolejności zobaczymy „Betlejem Polskie”, które niegdyś szło w naszym teatrze przez dziesięć lat. Teraz na nowo zostało napisane w oparciu o tekst Rydla przez Włodzimierza Nurkowskiego. Na to przedstawienie zapraszamy 13 grudnia.

Rozmawiała
Magda
HUZARSKA



Paweł Głowacki

Wyznania szczerego entuzjasty teatru

Pytania Kuby Rozpruwacza

Gdyby Ines była moją żoną, to by nie była moją żoną, ponieważ bym ją zabił. Najpierw zaiskrzyłaby święta renesansowa zasada, że mianowicie normalnemu chłopu nic, co obce, nie jest bliskie, po czym w ruch poszedłby bejsbolowy oręż - i tak oto nastalaby epoka błogości. Wprawdzie nie wiem, czy bym ją zabił dzień po ślubie, czy dwa dni po ślubie, ale mam spiżową pewność, że nie byłaby to przysłówkowa środa. Nie ma ludzkiej siły! Ines jest bowiem taką katastrofą, iż wielkoduszność porzekadła o trzech razach i sztuce zwyczajnie nie działa. Zresztą, obojętne, kiedy bym ją zabił, obojętne, bo kiedy chłop nie wytrzymuje, to nie wytrzymuje - grunt, że wreszcie nie wytrzymuje.

Ines do zabicia przeze mnie - oto cała znakomitość charakterystycznej roli Mai Barełkowskiej. Cóż za tępa gęś! Ines - sedno wszystkich dowcipów o blondynkach. Ines - słodki idiotyzm tych jej towarzyskich, nieustających ę i ą, och i ach. Ines - ćwiczkowy buraczek, co przy mężu na ludzi wyszedł i na salonach brylować pragnie mozołnie wykutym na pamięć żalosnym wachlarzem kompletnie obcych jej gestów i intonacji. Ines - rozpacz studzienna. Ines - wstyd za piątkę. Ines - lita sztuczność. Ines - niewiasta specjalnej troski. Ines - mentalna katastrofa, ale swój honor ma. O, Ines, że byś ty wiedziała, z jak szerokim uśmiechem na ustach bym cię palnął! O, Ines, powinnaś do Częstochowy na kolanach leżeć, przed świętym obrazem płackiem paść i Bogu dziękować, że nie ja, tylko ten nieszczesny Hubert jest wybrankiem twoim!

No właśnie - Hubert. Aby problem Huberta ująć paradoksalnie, ale celnie, powiem otwarcie: gdyby był moim mężem, to by nie był moim mężem, ponieważ bym go zabił za to, że nie zabił Ines. Cóż ty, chłopie, nerwy masz z lin okrętowych zrobione czy jak? Tak w duchu pytałem pa-

trząc na Jacka Stramę, a teraz o jego roli rzecz mogę to samo, co o roli Barełkowskiej. Oto naukowiec, co się za pomocą jakiegoś bydlęcego mozołu dochrapał kierowniczego stanowiska, ale mentalnie wciąż to samo prezentuje. Istnia Ines, tyle że w gaciach i z zestawem towarzyskich min i gestów, które cechuje skromniejsza majestatyczność. Ines i Hubert zatem - para z gatunku: trafił swój na swego. Ale jest i druga para. Sonia, czyli Katarzyna Tłaska i Henryk, czyli Piotr Piliński. Czy muszę mówić, że gdyby...? Nie, nie muszę. Sonia - drut kolczasty, bezwzględny parowóz własnego biznesiku, bryła lodu. A Henryk? Szkoda słów. Naukowiec na dorobku, mąż swojej żony, nicość męskiej pokory. Chociaż... Nie do końca.

Tutaj, w sztuce „3 x życie” Yasminy Rezy, nikt nie jest do końca tak jednoznaczny, że nic nie pozostaje, jeno myśl, iż gdyby co - to bejsbol i po kłopotcie. Owszem, para przychodzi do pary z wizytą. Owszem, trzy razy Reza powtarza tę samą wizytę, za każdym razem inny odcięt, inny smak teatralny jej nadając. I owszem, te cztery papugi zawsze bredzą porównywalnie, skaczą sobie do oczu z powodu ciasteczka bądź głupiego słówka, miedlą puste zdania, cyrk towarzyskiej pogaduchy wieczornej przed sobą odstawiają, syn młodych ich wnerwia albo zachwyca, wyłażą z nich kompleksiki drobnomieszczańskie, słowem - są koszmarni, niczym z jakiegoś folderu, który ma przestrzec przed katastrofą życia rodzinnego. Owszem, wszystko to prawda. I prawdą jest, że ta komedia, ta prawie farsa Rezy śmieszy niebawale. Z drugiej jednak strony nie sposób nie zapytać, na zasadzie jakiego cudu te cztery nieszczęścia ludzkie żyją wciąż, skoro normalni ludzie na ich miejscu z punktu by się pozabijali? Co tkwi na dnie tych małżeńskich katastrof, że nikt się nie decyduje na katastrofę ocalającą?

Słusznie obracając tekst Rezy w sceniczny śmiech, reżyser Włodzimierz Nurkowski zarazem jakby o to właśnie pyta niemo. Siebie, nas, aktorów. Niemo pyta i milczy w odpowiedzi. No bo co tu właściwie rzec? Dekoracje Elżbiety Krywskiej są przeźroczyste. Widać dno dekoracji, widać kamiennie mury piwnicznej Sceny Pod Ratuszem. Głazy tak stare, że nikt nie pamięta, kto i kiedy je tu przytaszczył. Ot, są po prostu. Z nawyku. Są, bo są - i to jest jedyny powód ich istnienia. Ponury widok. Ponury powód ponurego istnienia. Trwanie dla samego trwania. Nicość. Pustka. Pustka czekania, aż czas zrobi swoje.

Broń Boże, ja nie wmawiam komedii Rezy jakichś oszalałych metafizycznych wątków. Nie. Chodzi tylko o to, że w jej sztukach zawsze nagle i nie wiadomo skądę wsuwa się cień, odrobina gorzkości, jakieś dalekie echo smaków cierpkich. Jakies pytanie, które uwiera. Wsuwa się drzazga na mgnienie, po czym znika. Zostaje ukłucie. Cztery nicości ludzkie - są ze sobą, ale dlaczego? Co tkwi na dnie ich towarzyskich dekoracji ulepionych z pustych gestów i niepoczytalnych bredni? Miłość, przyjaźń, przywiązanie, wierność? Nie rozśmieszajcie mnie! Więc - co? Interesy, układy rodzinne, lęk przed wstydem rozstania, dbałość o dobro dzieci, jakiś ludzki odruch psa Pawłowa? Wątpię. Więc - co? Jakiś glaz jest na dnie? Kto, kiedy i po co go przytaszczył? Czyżby byli ze sobą ot, tak po prostu? Z nawyku? Są, bo są - i to jedyna przyczyna ich istnienia? A ty? Czemu nie sięgasz po kij bejsbolowy? Spokojnie czekasz, aż czas zrobi swoje?

Teatr Ludowy. Scena Pod Ratuszem. Yasmína Reza „3 x życie”. Reżyseria Włodzimierz Nurkowski. Scenografia Elżbieta Krywsza. Muzyka Krzysztof Szwejgiel.

TEATR LUDOWY. „3xżycie”

Szybciotko, biegiem

Na jedno życie mamy pół godziny. Razem – półtorej. Niby krótko, ale jednak czas się dłuży

JOANNA TARGOŃ

Tytułowe życie to jedna życiowa sytuacja: mamy pewne małżeństwo – prawniczkę i astronoma. Oraz – za ścianą – ich wrzaskliwego sześćioletniego synka. A także inną parę: Huberta Finidori, szefa astronoma, i jego żonę (przy mężu). Państwo Finidori zmierzają na kolację do pierwszej pary. Na skutek pomyłki przychodzą nie w porę (mieli przyjść dzień później), wobec czego kolacja składa się z paluszków, serków i alkoholu, a gospodarze są w trakcie małżeńskiego sporu.

Yasmina Reza pokazuje kolejno trzy warianty tej sytuacji. Jej rozwój zależy od różnych czynników: od natężenia marnudzenia dziecka, od stopnia zaawansowania kłótni gospodarzy, od tego, na ile ujawniają się konflikty małżeńskie gości. To system naczyń połączonych; wieczór przebiega odmiennie, w zależności od tego, jaki mamy początek sytuacji. A chodzi tu o sprawy istotne dla bohaterów: awans astronoma (jego przyszłość zależy od tego, czy opublikuje ważny artykuł), przychyłność szefa, ale również o sprawy mniej wymierne – poczucie własnej wartości, niezależność, spokój.

„3xżycie” jest komedią z głębszymi podtekstami, wykorzystującą schematy farsowe. Ale nie jest farsą. Za mało tu jak na farsę mechanicznego, czysto sytuacyjnego humoru. Reza skupia się raczej na charakterach i na tym, jak wiele w ludzkich relacjach zależy od z pozo-



Od lewej: Jacek Strama, Piotr Piliłowski, Katarzyna Tlałka i Maja Barełkowska

ru mało istotnych spraw – choćby od natężenia wrzasków dziecka w drugim pokoju.

Choć sztuka ta nie jest farsą, spektakl na Scenie pod Ratuszem szybko zmierza w tym kierunku. Jakby reżyser i aktorzy bali się, że jeśli zastosują subtelniejsze środki wyrazu, widzowie znudzą się i nie będą się śmiać. A skoro dajemy sztukę śmieszna, to śmiać się powinni. W rezultacie oglądamy coś, co miałoby

szansę być zabawnym, ironicznym i niepozbawionym powodów do zastanowienia się nad mechanizmami relacji ludzkich spektaklem, ale tej szansy nie wykorzystuje.

Autorzy przedstawienia biegiem przelecieli przez tekst i sytuacje. Aktorzy ani na chwilę nie pozwolili nam zapomnieć, że są aktorami mającymi za zadanie dostarczyć nam rozrywki. Robili wszystko – jedni (Katarzyna Tlałka i Piotr Piliłow-

ski) dyskretniej, drudzy (Maja Barełkowska i Jacek Strama) łopatologicznie, abyśmy się pokładali ze śmiechu. Niektórzy się śmiali – choć do huraganowej wesołości bardzo było daleko, niektórzy nie. Bo tak naprawdę było nudno.

Teatr Ludowy, Scena pod Ratuszem, Yasmina Reza, „3xżycie”, reżyseria – Włodzimierz Nurkowski, scenografia – Elżbieta Krywsza, muzyka – Krzysztof Sz wajgier, premiera – 26 września 2003 r.